Front

Kali

Obudziłem się nad ranem, kiedy miasto jeszcze śpi
Znów uciekałem, znów pucha mi się śni
Palę niedopałek i zapuszczam nowy beat
Zerkam na zegarek i się modlę, by psy nie wyważyły drzwi
Nie mam czasu na łzy, nie mam czasu na sen
Zimny jak skurwysyn kradnę, by mieć na chleb
Babcia chyba wie, widzę to przed wyjściem w jej oczach
Po tak cienkim lodzie stąpa ten chudy chłopak
Ciągle żyję na opak i sznupię w kieszeniach
Mam szacunek na blokach i wpierdol na komendach
Siedem lat w wyrokach, czekam na to, co nadejdzie
Póki co łapię siódemkę, biorę co mi wpadnie w ręce
Wchodzę do bramy, na podwórku leci "Brat"
Chowam łupy do kiermany i odpulam w kanał fant
Zagaduje jakiś typ, mówi, że szanuje, fan
A ja myślę czemu idą za kimś, kto nie wie, gdzie idzie sam

Kiedy znów nie ma co włożyć do gara
Ja utrzymać się staram, żołnierz ulicznego frontu
Nie pytaj czemu znów to odpalam
Bo na co dzień widzę tylko prawdziwego życia kontur
Się staram, się staram
Uciec stąd, jak najdalej spierdalać
Się staram, się staram
Ale i tak nie ominie mnie kara

Płoną za mną mosty, płonie kolejny skręt
Wiozę się w bluzie Lacosty, czerwonej jak krew
Liczę cash, znów wydaje brudny cash
Żyję chwilą, jak kot dziewięć żyć, kilka zabrał babilon
Wiesz jak jest, ja nie klękam, Kali ulicy bękart
Ręka cienka, lamusom pęka szczęka
Weź nie kłam, bo jesteśmy jak dwa bieguny
Nawet jak pójdę do piekła nie wyzbędę się dumy
Schodzę z jumy, zarobiony pełen kozak
Śmigam po jarunek ziomek, jaki prozac
Płynie koka w nozdrzach, zły jak Cosa Nostra
Pierdolę kontrakt, ja biorę bezszelestnie to, co los da
Na bazie znów odpalam skręta i peceta
Piszę "Spójrz na te twarze", korzenie swoje pamiętam
Czasami nie dowierzam, skąd miałem na to siłę?
Dzięki Bogu, że przeżyłem

Kiedy znów nie ma co włożyć do gara
Ja utrzymać się staram, żołnierz ulicznego frontu
Nie pytaj czemu znów to odpalam
Bo na co dzień widzę tylko prawdziwego życia kontur
Się staram, się staram
Uciec stąd, jak najdalej spierdalać
Się staram, się staram
Ale i tak nie ominie mnie kara

Lyrically untouchable
I felt the pain and the rain but I'm still here
Real quick, real sick, it ain't hard to tell
Life is not a gift in the hood, it's a charge
Untouchable, uncrashable

The game was given to me, say my name
Kali, Kali, real quick, real sick
Life is not a gift in the hood, it's a charge

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!